Rok 5. Nr. 296

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, wtorek 22 grudnia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy — Rekl, za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Powiększenie kapitału Banku Polskiego.

Według oświadczenia p. min. skarbu bilanse Banku Polskiego wskazują, że instytucja ta nie może w należytym stopniu wywiązać się z zadań, dla których została powołana, z zadań regulowania obiegu pieniężnego i zaspokojenia potrzeb kredytu. Wykonywanie tych zadań jest ściśle związane ze zwiększeniem przedewszystkiem kapitału zakładowego Banku Polskiego. Rada Banku Polskiego powzięła uchwałę w kierunku przyjęcia zasady powiększenia kapitału zakładowego Banku Polskiego oraz dopuszczenia kapitałów zagranicznych celem powiększenia tego kapitału. Monopol tytoniowy będzie prawdopodobnie oddany Ameryce w dzierżawę.

Protesty przeciw obniżeniu poborów.

Do gmachu sejmowego przybyły liczne delegacje urzędników państwowych z różnych stron kraju, aby interpelować poszczególnych przedstawicieli stronnictw poselskich w sprawie zamierzonej redukcji poborów urzędników, zwłaszcza niższych kategorji.

Delegacja krakowska urzędników, prowadzona przez posła Rymara interwenjowała też w Min. skarbu w sprawie redukcji poborów wdów i sierot kategorji XVI i XV.

Delegacja otrzymała zapewnienie, iż Min. skarbu przedstawi na Radzie Ministrów, przychylne propozycje, aby do tej kategorji nie stosować obniżenia 4 procent poborów.

Zmiana ustawy lokatorskiej.

Sejmowa komisja prawnicza wysłuchała oświadczenia delegata rządu w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.

Rząd zgadza się: 1) na przerwę w automatycznej podwyżce komornego, jednakże tylko dla mieszkańców mieszkań jednopokojowych i jednopokojowych z kuchnią, 2) na moratorjum dla eksmitowanych z powodu bezrobocia do 18 miesięcy, 3) na ulgi w spłacaniu zaległości komornego dla tych, którzy zarabiają jako samotni 80 zł lub posiadający rodzinę 120 zł miesięcznie.

Po wysłuchaniu tej opinji komisja postanowiła wybrać podkomisję, która ma rozważyć stanowisko rządu i złożyć sprawozdanie pełnej komisji.

Walka z drożyzną.

P. min. skarbu Zdziechowski oświadczył przedstawicielom prasy, że cała polityka kredytowa, podatkowa, celna i taryfowa rządu zwrócona będzie w kierunku przeciwdziałania zwyżce cen. Rząd zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że nastroje, istniejące dzisiaj w społeczeństwie, współdziałają dążnościom spekulacyjnym i że nieprzeciwdziałanie tym dążnościom musiałoby obalić równowagę budżetową, która jest fundamentem programu ministra skarbu.

W sprawie obrotu dewizami.

Minister skarbu zapowiedział nowe rozporządzenie w zakresie obrotu dewizami. Rozporządzenie to ma na celu dając całkowitą możność osobom i instytucjom regulowania swoich należności zagranicą — przeciwdziałanie działalności nielojalnych czynników, dokonywujących operacyj spekulacyjnych, skierowanych przeciwko interesom naszego państwa i wartości jego pieniądza.

Demonstracje w Warszawie.

W Warszawie odbyło się kilka manifestacyj bezrobotnych.

Tłum liczący około 700 osób zgromadził się przed urzędem pośrednictwa pracy przy ulicy Ciepłej wznosząc manifestacyjne okrzyki. Silne oddziały policji rozproszyły demonstrantów. Wówczas bezrobotni uformowali się w dwie grupy.

Pierwsza ruszyła na plac Grzybowski, gdzie próbowano zorganizować dorywczy wiec, lecz tam kordon policji zamknął wyloty ulic i rozproszył bezrobotnych.

Druga grupa ruszyła przed sejm. Bezrobotni przeszli pochodem przez plac Dąbrowskiego przed gmach Min. pracy, wznosząc demonstracyjne okrzyki.

Na placu Trzech Krzyży demonstrantom zastąpił drogę silny oddział policji konnej i pieszej. Nastąpiło drobne starcie z policją. Tłum zagrzewany przez kilku agitatorów stawiał opór policji wzywającej do rozejścia się.

Po krótkiej na szczęście bez następstw, natarczce rozproszono manifestantów i policja aresztowała dwie osoby, które najbardziej podburzały tłum i odstawiła je do policji politycznej.

Wykrycie nowej fabryki dolarów.

Z Suwałek donoszą, iż wykryto tam wielką organizację fałszerzy dolarów. Władze policyjne aresztowały głównych winowajców Jasińskiego i Goslanowieckiego.

W mieszkaniu aresztowanych znaleziono maszyny drukarskie, chemikalja, liczne przyrządy do druku banknotów jedno i pięciodolarowych.

Zbliżenie polsko-rosyjskie.

W wywiadzie z przedstawicielem „Paris Midi" Cziczerin oświadczył, że układ locarneński kieruje się przeciwko Sowietom. Cziczerin jest zwolennikiem układu kontynentalnego, ostrzega jednak przed panowaniem Anglji nad kontynentem.

Dalej Cziczerin wyraził przekonanie, że zbliżenie polsko rosyjskie powinno się bardziej uwydatnić, zaś sprawa mniejszości winna być poruszona dopiero później.

Rosja — mówił Cziczerin — pragnie być w dobrych stosunkach ze wszystkiemi państwami bałtyckiemi, lecz pragnie uniknąć stworzenia jakiejkolwiek federacji bałtyckiej.

Sprawy polskie.

Uchwały Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 16 bm. uchwaliła projekt ustawy o godłach i barwach państwowych oraz o odznakach, chorągwiach i pieczęciach, projekt noweli do ustawy o ustanowieniu Krzyża Zasługi, projekt rozporządzenia Rady Ministrów o uchyleniu ciążącego na Prokuratorji Generalnej obowiązku zastępowania majątku kościelnego, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zmiany ustawy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie oraz szereg wniosków, wypływających z akcji oszczędnościowej. Nadto Rada Ministrów zajęła stanowisko wobec poprawek, przyjętych w komisji sejmowej do ustawy o sędziach i prokuratorach sądów ogólnych i wobec zgłoszonych, z inicjatywy poselskiej, zmian w ustawie o ochronie lokatorów, przyjęła wnioski w sprawie wycofania z Sejmu kilku projektów ustawowych, zgłoszonych przez rząd wreszcie wysłuchała sprawozdania Ministra Spraw Wewnętrznych o sytuacji aprowizacyjnej kraju.

Państwowa Rada Rolnicza.

W gmachu m. rolnictwa odbyło się posiedzenie państwowej rady rolniczej.

Posiedzenie otworzył minister rolnictwa Kiernik, który w dłuższem przemówieniu przedstawił obecne położenie w rolnictwie, wyjaśniając jednocześnie, że państwowa rada rolnicza jest instytucją doradczą i opinjodawczą. Minister stwierdził, że obecne warunki produkcji rolniczej są tak ciężkie, jak nigdy od chwili odzyskania niepodległości i że rolnictwo przez całe 7 lat niepodległego bytu Rzeczypospolitej nie spotkało się z należytem zrozumieniem, a tymczasem jest ono podstawą produkcji krajowej i będzie nią jeszcze przez długie lata.

Na starą nutę.

Sejm pruski obradował nad środkami zapobiegawczemi przeciw przesileniu gospodarczemu i bezrobociu na Górnym Śląsku.

W toku dyskusji deputowany Netzenthin, ludowiec, oświadczył, że w niemieckiej części Górnego Śląska liczba bezrobotnych wzrosła w dwójnasób w ciągu ostatnich tygodni.

Następnie sejm obradował nad przesileniem w rolnictwie w Prusach Wschodnich.

Przy tej okazji cały szereg mówców z prawicy podkreślił specjalne położenie Prus Wschodnich, zagrożonych ich zdaniem przez propagandę polską i pozbawionych wystarczającej łączności z resztą Rzeszy niemieckiej.

Sprawy polityczne.

Grecja nie chce płacić.

Delegat grecki w Genewie otrzymał od nowego rządu instrukcje w sprawie złożenia oświadczenia, iż rząd grecki nie zapłaci kontrybucji, nałożonej na Grecję, jako karę za przekroczenie granicy Bułgarji. Grecja natychmiast gotowa jest zapłacić Bułgarji wprost odszkodowanie za szkody, wynikłe z powodu przekroczenia granicy.

Ciężkie zarzuty pod adresem ministrów rumuńskich.

Prasa rumuńska poświęca długie komentarze wielkim skandalom, których widownią był parlament rumuński. Członek opozycji, Madgearu oskarżył publicznie ministra handlu, Constantinescu o przekupstwo i używanie pieniędzy rządowych na cele osobiste. P. Madgearu oświadczył, że minister handlu jest obecnie najbogatszym człowiekiem w Rumunji i zapytał się w jaki sposób mógł zebrać takie bogactwa.

Sekretarz generalny ministerstwa skarbu, człowiek zaufania ministra Vintili Bratranu oskarżony jest również o przywłaszczenie 30 miljonów lei z funduszów rządowych. Opozycja głośno mówi o oszukańczych manipulacjach, które zostały przeprowadzone w ministerstwie skarbu.

Obydwaj oskarżeni dygnitarze oświadczyli, że, zarzucane im przewinienia są wymysłem i zażądali przeprowadzenia śledztwa.

Nędza w Berlinie.

Codzień można być świadkiem manifestacji, urządzanych przez urzędników, którzy żądają podwyżki pensji.

Bezrobocie wśród robotników przybiera zastraszające rozmiary. Przed kilku dniami pewien deputowany do Reichstagu wygłosił zdanie, że Berlin jest na drodze do stania się najbrudniejszem i najgorzej utrzymanem miastem w Europie.

Wielkie magazyny j. n. Wertheim, które poczyniły duże zapasy, licząc na zakupy przedświąteczne, świecą pustkami. Publiczność berlińska nie ma pieniędzy i kupuje tylko najniezbędniejsze i najtańsze artykuły.

Sopocka jaskinia gry przeniesiona będzie do Budapesztu.

Na posiedzeniu sejmu gdańskiego, rozważano m. in. sprawę zamknięcia sopockiej jaskini gry. Narodowy socjalista poseł Hohnfeld żądał w swoim referacie natychmiastowego wdrożenia likwidacji sopockiego klubu gry.

Sen. Schwartz w odpowiedzi swej zaznaczył, że pewne notatki w prasie berlińskiej co do przeniesienia sopockiej jaskini gry do Budapesztu, odpowiadają prawdzie. Senat gdański wykona uchwałę sejmu gdańskiego co do zamknięcia jaskini gry.

Hałasy w sejmie czeskim.

Przy otwarciu pierwszej sesji nowego parlamentu czeskiego, przy pojawieniu się rządu na ławach niemieckich i słowackich posłów dały się słyszeć głosy: „Skradziono nam rząd". Po ukazaniu się nowego premjera, Swehli, na ławach opozycji dały się słyszeć hałas i krzyki, które wkrótce przeszły w sceny niewidziane dotąd w parlamencie czeskim. Uderzanie w pulpity i gwizdy nie dawały Swehli przyjść do słowa.

Afera szpiegowska w Krakowie.

Dzienniki krakowskie podały ostatniemi dniami wiadomość o aferze szpiegowskiej jakiegoś obywatela czeskosłowackiego na terenie krakowskim. Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że aresztowany nie jest wcale oficerem armji czechosłowackiej, bliższe zaś szczegóły jego afery będą mogły być ujawnione dopiero po ukończeniu śledztwa, które jest w toku.

Francja nie wyrzeknie się ani piędzi ziemi.

Izba deputowanych dyskutowała nad budżetem ministerstwa kolonji. W toku dyskusji minister kolonji Leon Perier między innymi oświadczył, że nie było nigdy mowy i nigdy nie może być mowy o tem, ażeby Francja mogła zgodzić się na odstąpienie jakiejkolwiek, chociażby najmniejszej części swych posiadłości kolonjalnych, pragnąc w ten sposób ułatwić sobie wyjście z trudności finansowych. Oświadczenie ministra przyjęte zostało jednomyślnemi oklaskami całej izby.

Japończycy zajęli Mukden.

„Daily Mail" donosi, że na prośbę konsulów wojska japońskie zajęły Mukden celem zapewnienia ochrony życia i mienia cudzoziemców.

Sprawy gospodarcze.

Wpłaty na świadectwa przemysłowe.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego komunikuje, iż mimo usilnych starań w celu rozłożenia na raty przypadających na rok podatkowy 1926 wpłat tytułem wykupu świadectw przemysłowych, Ministerstwo Skarbu wydało decyzję odmowną motywując ją bezwzględną koniecznością osiągnięcia w miesiącu grudniu br. wpływów, mogących pokryć konieczne wydatki państwowe.

Wymiana banknotów niemieckich.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego zwraca uwagę polskich posiadaczów 10 markowych biletów rentowych niemieckich (bez wizerunku z datą 1. listopada 1923 r.), iż bilety powyższe zostają wycofane z obiegu. Bilety te będą przyjmowane w kasach publicznych Rzeszy do 31 grudnia 1925 a do 30 kwietnia 1926 r. przez kasy Banku Rzeszy. Po tym terminie powyższe bilety tracą wszelką wartość, jakoteż prawo do ich wymiany. Na miejsce wycofanych wejdą w obieg nowe bilety Banku Rentowego Rzeszy z datą 7 lipca 1925. i wizerunkiem wiejskiej kobiety.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 21 grudnia 1925 r.

Dziś: Tomasza apost.
21. 12. 25. Słońca wschód 8,11 zachód 3.45
Księżyca wschód 11.9 zachód 11.0

Jutro: Zenona żołn. męcz.
22. 12. 25. Słońca wschód 8.12 zachód 3.46
Księżyca wschód 12.32 zachód —

— **Pogrzeb śp. Bernarda Kobusa.** W ubiegły czwartek odbył się tu pogrzeb śp. Bernarda Kobusa, konduktora kolejowego, który poniósł śmierć z powodu nieszczęśliwego wypadku podczas pełnienia służby. O godz. 9 przeprowadzono zwłoki do kościoła parafjalnego, gdzie po odśpiewaniu wigilji ks. wik. Brząkała odprawił mszę św., i wygłosił do głębi wzruszające przemówienie. Czcigodny mówca przedstawił zmarłego jako dobrego męża i ojca, gorliwego pracownika-urzędnika, marzącego o swem szczęściu i długiem jeszcze życiu, a tu jak złodziej w nocy śmierć nagła i nieubłagana, nie znająca litości, wyrywa go kochającej żonie i potrzebującym ojcowskiej opieki dzieciom, kres kładzie wszystkim nadziejom młodego ma żeństwa biorąc ofiarę życia 30 letniego żywiciela i opiekuna rodziny. Jakaż dla nas nauka z Woli Bożej! Bóg Wszechmogący, Pan życia wszelkiego, napomina nas, byśmy każdej chwili byli gotowi, stanąć przed Jego Obliczem. W końcu ks. Brząkała polecił duszę zmarłego pamięci naszej w modlitwach, składając mu ostatnie a najlepsze życzenie: „Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie."

Kondukt żałobny prowadził ks. wik. Gendreizig w towarzystwie ks. Brząkały. Za trumną postępowały stroskana żona, rodzice i krewni zmarłego oraz liczna tłum wiernych i znajomych. W pochodzie do kościoła jakoteż na cmentarz brały udział liczne towarzystwa i związki kolejowe z sztandarami i wieńcami miano wicie związki Drużyn konduktorskich i związki urzędników kolejowych z Chojnic, Grudziądza, Czerska, Kościerzyny, Kartuz, oraz delegacje z Bydgoszczy, Tczewa, Starogardu, Gdańska itd. Śladem sztandarów towarzyszyło zwłokom na miejsce ziemskiego spoczynku, liczny odział kolejarzy kroczył w przygnębieniu oddając dobremu koledze ostatnią przysługę. Niech spoczywa w pokoju!

— **Pożar.** Wczoraj w niedzielę o godz. 10.30 wieczorem powstał pożar w baraku fabryki listew i ram własności p. Rinka i Zimnego przy ulicy Dworcowej. Cała zawartość żelaznego budynku spłonęła doszczętnie tak, że szkody są znaczne. Łuna pożaru widoczną była nad całem miastem.

Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa, lecz ze znacznem opóźnieniem, to też przedsięwzięte środki ratunkowe okazały się bezskuteczne. Na miejscu wypadku zebrała się wielka liczba widzów. Porządek utrzymywała policja z p. komisarzem Kurkiem na czele.

— **Nie odbierać oszczędności z kas i banków!** Właściciele wkładek oszczędnościowych w kasach i bankach, których rozporządzenie rządowe z dnia 14 maja 1924 skwitowało prawie niczem, powinni się wstrzymać z podejmowaniem okruszyn, zachować wszystkie dokumenty i czekać na dalszy obrót sprawy. Toczy się kilka procesów na tem tle we Lwowie i Warszawie, ponadto wielki związek pokrzywdzonych wierzycieli w całej Polsce organizuje się do obrony. Wyniki owych procesów i starań będą miarodajne dla wszystkich pokrzywdzonych.

— **Niebezpieczeństwo szkarlatyny.** Od Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia otrzymujemy następującą odezwę: Groźna choroba wieku dziecięcego szkarlatyna czyli płonica rozszerza się nagminnie w tym roku na terenie Województwa naszego a mianowicie w powiatach brodnickim, lubawskim i kościerskim i liczne zabiera ofiary. Władze sanitarne od samego początku intensywną prowadzą z epidemją walkę, lecz walka ta trudna, bo zarazek płonicy jeszcze nauce nie znany, a z wrogiem ukrytym, nieznanym walka tem trudniejsza. Oddawna na całym świecie przy uniwersytetach niestrudzenie pracują bakteriolodzy czyli badacze drobnoustrojów chorobotwórczych nad odkryciem zarazka płonicy i wynalezieniem szczepionki, odparniającej lub surowicy leczniczej, tak i w Polsce Państwowy Zakład Higieny w Warszawie wykorzystując dotychczasowe zdobycze nauki w tej dziedzinie opublikował zastosowanie szczepienia przeciwpłonicznego, które wcześnie uskutecznione w pewnej mierze uodparnia organizm dziecięcy i przebieg choroby łagodzi. W powiecie brodnickim od szeregu tygodni lekarska kolumna płonicowa wysłana z wspomnianego naszego Zakładu Higieny pracuje nad zwalczeniem epidemji i już tysiące szczepień przeprowadziła, lecz niestety władze sanitarne nie zawsze znajdują konieczną do zupełnego zwalczenia epidemji współpracę i poparcie ludności dotkniętych chorobą okręgów. Ponieważ w walce z każdą epidemją przedewszystkiem konieczne jest wczesne zgłaszanie wypadków choroby do władz odnośnych, przeto Wojewódzki Wydział Zdrowia niniejszem nawołuje ludność zagrożonych powiatów, by nie taiła i nie ukrywała zachorzeń u dzieci, raczej jak najwcześniej w własnym interesie rodzin swych zgłaszała do władz policyjnych i sanitarnych pierwsze wypadki płonicy lub wypadki choroby u dzieci podejrzane o płonicę z oznakami zapalenia gardła przy podniesionej ciepłości i z zaczerwienieniem skóry, aby jak najwcześniej lekarz mógł przeprowadzić szczepienie, zanim choroba wystąpi u wszystkich dzieci w danej rodzinie lub w całym domu, aby dalej można wcześnie przez ścisłe odosobnienie, przez zakaz uczęszczania do szkół, kościoła itd. zapobiedz roznoszeniu zarazka choroby. Rozumie się samo przez się, że należy w każdym wypadku choroby przywołać jak najwcześniej lekarza, co umożliwione jest dla ogółu przez ubezpieczenie w Kasach Chorych. Konieczną potrzebę zarządzeń władz sanitarnych niech ludność stara się zrozumieć w własnym interesie dzieci zagrożonych okolic i niech w przeprowadzeniu ich idzie władzom na rękę. Niech się nie odstrasza od zgłaszania wypadków choroby obawą kosztów dezynfekcji mieszkań, które za niezamożnych obowiązaną ponosić gmina. Dopiero przy zrozumieniu przez ludność istoty walki z chorobą i celowości zarządzeń władz sanitarnych, przez rozumną współpracę w myśl pouczeń lekarzy wspólne usiłowania władz i ludności doprowadzą do celu tj. do zupełnego zgniecenia epidemji.

— **Przytrzymania.** Straż celna przytrzymała w pasie nadgranicznym 3 osoby za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy.

— **Kino Nowości** wyświetlać będzie dzisiaj i we wtorek wielki dramat hiszpański z życia współczesnego w 6 ciu zachwycających aktach pod tytułem „Znak na ramieniu" (Gorąca krew). Do tego komedja „Stały pacjent" w 2 aktach.

Bunt Chmielnickiego.

64) Powieść historyczna.

Usadowił się tylko trochę z tyłu rycerzy, aby pierwszy impet na niego nie przyszedł. Nieco z boku przykląkł pan Podbipięta z zerwikapturem w ręku, a Wołodyjowski przycupnął tuż przy Skrzetuskim i szepnął mu w ucho:

— Idą napewno...
— Krok pod miarę.
— To nie czerń, ani Tatarzy.
— Piechota zaporoska.
— Albo jańczary; oni dobrze maszerują. Z konia możnaby ich więcej naciąć!
— Dziś ciemno na jazdę.
— Słyszysz teraz?
— Ts! ts!...

Obóz zdawał się być pogrążony w najgłębszym śnie. Nigdzie żadnego ruchu, nigdzie światełka — wszędzie najgłębsze milczenie, przerywane tylko szelestem drobnego, jakby sianego przez sito dżdżu. Zwolna jednak w tym szeleście powstał drugi, cichy, ale łatwiejszy do ulowienia uchem, bo miarowy i coraz bliższy, coraz wyraźniejszy. Nakoniec o kilkanaście kroków od fosy zjawiła się jakaś wydłużona, zbita masa, o tyle widoczna, o ile czarniejsza od ciemności — i zatrzymała się na miejscu.

Żołnierze utaili dech w piersiach, tylko mały rycerz szczypał Skrzetuskiego, jakby chcąc mu w ten sposób swoje zadowolenie okazać.

Tymczasem napastnicy zbliżyli się do fosy i po cichu poczęli spuszczać drabiny, następnie zleźli po nich sami i przechylili je ku wałowi.

Wał milczał ciągle, jakby na nim i za nim wszystko wymarło — i cisza nastała śmiertelna.

Tu i owdzie, mimo całej ostrożności wstępujących, szczeble zaczęły skrzypieć i trzeszczeć.

— Dadzą nam bobu! — myślał Zagłoba.

Wołodyjowski przestał szczypać Skrzetuskiego, a pan Longinus chwycił za rękojeść zerwikaptura i wytężył oczy, bo był najbliżej wału i spodziewał się pierwszy uderzyć.

Wtem trzy pary rąk zjawiły się na krawędzi i chwyciły się jej silnie, a za niemi poczęły się zwolna i ostrożnie podnosić trzy szpice od misiurek,.. wyżej i wyżej...

— To Turcy! — pomyślał pan Longinus.

W tej chwili rozległ straszliwy huk kilku mu szkietów; zrobiło się widno, jak w dzień. Nim światło zgasło, pan Longinus zamachnął się i ciął okropnie. aż powietrze zawyło pod ostrzem.

Trzy ciała wpadły w fosę, trzy głowy w misiurkach potoczyły się pod kolana klęczącego rycerza.

Wówczas, choć piekło zawrzało na ziemi, niebo otworzyło się przed panem Longinem, skrzydła urosły mu u ramion, chóry anielskie rozbrzmiały mu w piersi, i był jakby w niebo wzięty, i walczył jak we śnie, i cięcia jego miecza były jakby modlitwą dziękczynną.

A wszyscy dawno zmarli Podbipiętowie, począ wszy od Przodka Stowejki, uradowali się w niebie, — że taki był z Zerwikapturów Podbipiętów żyjący ostatni.

Szturm ten, w którym ze strony nieprzyjaciela posiłkowe hufce Turków urumelskich, sylistryjskich i gwardja hanowa jańczarów brały przeważny udział, krwawiej od innych był odparty i ściągnął straszliwą burzę na głowę Chmielnickiego. Zaręczył on bowiem poprzednio, że Polacy mniej zaciekle z Turkami będą walczyli, i byle mu tych rąt pozwolono. obóz zdobędzie. Musiał więc teraz łagodzić hana i rozwściekonych murzów, oraz podarkami ich zniewalać.

Tymczasem w obozie czeladź wyciągała trupy z fosy, w czem nie przeszkadzano jej strzelaniem z szańców. Żołnierze spoczywali aż do rana, bo było już pewno, że szturm się nie powtórzy. Spali też wszyscy snem nieprzebudzonym, oprócz chorągwi strażowych i oprócz pana Longina Podbipięty, który noc całą krzyżem na mieczu leżał, dziękując Bogu, iż mu pozwolił ślub spełnić i taką wielką chwałą się okryć, że imię jego przychodziło z ust do ust w obozie i w mieście. Nazajutrz wezwał go książę wojewoda i chwalił wielce, a żołnierze przychodzili tłumami cały dzień winszować i oglądać trzy głowy, które czeladź przyniosła mu przed namiot, a które już czerniały na powietrzu.

Było tedy podziwu i zazdrości niemało, a niektórzy wierzyć ocom nie chcieli, bo tak były równo ścięte razem ze stalowemi czepcami od misiurek, jakby kto nożycami odkroił.

— Straszliwy z waści sator, — mówiła szlachta.
— Wiedzieliśmy o tobie, żeś dobry kawaler, ale takiego ciosu mogliby i starożytni pozazdrościć, bo i najgrzeczniejszy kat lepiej nie potrafiłby.

— Wiatr tak czapek nie zdejmie, jako te głowy są odjęto — mówili inni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Biblioteka Tow. Czyt. Lud.** przy ulicy Gimnazjalnej (dom p. Kaletty) otwarta codziennie od godz. 6—7 po poł. a w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe. Warunki wypożyczeń: składka członkowska 50 gr. kwartalnie, wypożyczenie od jednej książki 10 gr. tygodniowo.

Kronika prowincjonalna.

— **Czersk** (Wypadek). Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w dzień jarmarku p. C. z Czerska. Upadł na schodach lokalu p. Pliszki i wywichnął sobie nogę w kolanie, tak iż musiano go odwieść do lazaretu w Chojnicach.

— **Czersk.** (Zmarznięcie). Zmarzł już w podeszłym wieku gospodarz Stan. Dąbrowski z Bagna wracając pieszo z jarmarku do domu. Znalazł go pewien gospodarz z Kurczego w pobliskim lesie, który przewiózł go furmanką do domu. D. dawał jeszcze słabe oznaki życia i starano się tarciem śniegiem ocucić go. Odzyskał coprawda przytomność, lecz dnia następnego ducha wyzionął.

— **Kościerzyna.** (Nieszczęśliwy wypadek). W czwartek zdarzył się na dworcu kościerskim nie szczęśliwy wypadek, który o mało co nie pozbawił życia robotnika Jana Anzlika, zamieszkałego przy ul. Młyńskiej. Przy ładowaniu drzewa na wagon kolejowy runął stos drągów, staczając się po części na Anzlika. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala powiatowego.

— **Gościecino.** (Kradzieże.) W nocy na 13. 12 ukradziono gosp. Janowi Kleinowi z niezamkniętego chlewa 4 gęsi, a gosp. Józefowi Skielnikowi 3 gęsi i 3 indyki.

— **Pobiedziska.** (Zastrzelenie sześciu wieprzy.) W nocy 11 na 12 bm. niewyśledzeni dotychczas sprawcy dokonali włamania do stajen p. Besserowej we Wronczynku pod Pobiedziskami. Łupem złodziei stało się 6 wieprzy wagi około 600 kg. wartość ca. 1000,— zł. Wieprze znaleziono następnego dnia w odległości około 2 km od zabudowań p. Besserowej na polach, leżały one obok siebie już nieżywe. Jak wynika z porzuconych łusek, wieprze zastrzelono wystrzałami z karabinu wojskowego. Czy włamywaczy ktoś spłoszył, na razie nie ustalono. Slady po śniegu prowadzą w kierunku Złotniczek pod Pobiedziskami.

Niezawodnie w najbliższym już czasie niefortunni amatorzy wieprzowiny za zbrodnię zabójstwa wieprzy znajdą się pod kluczem.

— **Niedźwiedź**, pow. brodnicki. (Odznaczenie robotników rolnych za wierną służbę) Zarząd Pomorskiej Izby Rolniczej odznaczył kilku robotników za ich wierną służbę w majętności p. W. Mieczkowskiego w Niedźwiedziu. Odznaczeni zostali: Franciszek Kucharski służył 19 lat — otrzymał jako nagrodę dyplom. Julja Korasińska służyła 20 lat, Leokadja Piotrowska służyła 22 lat — jako nagrodę otrzymały broszkę. Franciszek Wykrzykowski pracował 19 lat i jako nagrodę otrzymał dyplom. Joanna Grabowska pracowała 40 lat i jako nagrodę otrzymała krzyż srebrny.

— **Gacki**, pow. świecki. (Założenie Tow. Pow. i Wojaków). Dnia 8 grudnia br. założono w naszej wiosce za inicjatywą miejscowego p. naucz., oraz p. Wantowskiego sierżanta PKU. Grudziądz Tow. Powst. i Wojaków, na Gacki i okolicę. W skład Tow. przystąpiło na razie 56 członków, z których do zarządu wybrano następujących pp. prezes Józef Żurek, zast. Fr. Kaczyński, sekretarz Bernard Ginter zast. sekr. Osentowski, skarb. Józef Górecki, komendant Ignacy Rytlewski, ławnicy Stanisław Kufel, Franciszek Dembek, Franciszek Grabowski. Zebrania towarzystwa mają się odbywać każdą drugą niedzielę miesiąca. Po wyczerpaniu obrad na pierwszem zebraniu, zamknął prezes hasłem „Wolność" i odśpiewaniem jednej zwrotki „Roty" zebranie.

Jeden z obecnych.

— **Zmijewo**, pow. brodnicki. (Świętokradztwo). Zbrodniarze jacyś dali się prawdopodobnie zamknąć na noc w kościele, po dokonaniu swej zbrodni wyłamali okno i zbiegli. Następnego dnia przy otwieraniu kościoła, kościelny spostrzegł ku swemu przerażeniu popełnione świętokradztwo. Tabernakulum było rozbite, hostje św. z puszki rozrzucone na ołtarzu. Brak zaś było t. j. puszki do komunikantów, oprócz tego mosiężnego kielicha mszalnego pozłacanego i dwóch naczyń alpakowych pozłacanych do Olei św.

Na miejsce zbrodni sprowadzono zaraz psa policyjnego, z powodu zawiei śnieżnej jednak nie mógł on śladu uchwycić.

Z dalszych stron.

— **Lublin.** (Wielki pożar.) We wsi Gołąb powiatu Lubartów, wybuchł pożar w zabudowaniach trzech gospodarzy Tomasza Falisa, Michała Konszty i Michała Zeguły. Spłonęły stodoły, ze zbiorami i obory z inwentarzem. Straty wynoszą przeszło 30 tysięcy złotych.

— **Sosnowiec.** (Tajemniczy trup). Obok pompy kolejowej na stacji w Strzemieszycach został znaleziony trup z rozmiażdżoną głową. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że zamordowanym jest maszynista strzemieszycki Kipas.

— **Siedlce.** (Aresztowanie podprokuratora). Były podprokurator sądu okręgow. Truskowski został tu aresztowany za fałszowanie weksli.

Ostatnie telegramy.

Z lotnictwa angielskiego

Ministerstwo lotnictwa postanowiło porzucić całkowicie budowę europlanów drewnianych i przejść stopniowo do budowy samolotów w całości metalowych.

Pożar giełdy.

W Bordeaux wybuchł w budynku giełdy pożar, który wyrządził szkody, obliczane na kilka miljonów franków.

Rosja kupuje 10.000 motorów.

„Times" donosi z Nowego Yorku: Ford Motor Comp. ma zawrzeć z rządem sowieckim kontrakt na dostawę 10 000 motorów dla celów rolniczych na sumę 6 miljonów dol.

Upadłości w Gdańsku.

Fabryka pończoch „Aetna" oraz towarzystwo handlowe „Bosfor" zgłosiły konkurs.

Czechosłowacja a Rosja.

„Neue Freie Presse" donosi z Pragi, że w tamtejszych kołach politycznych uważają za prawdopodobne bliskie uznanie Rosji sowieckiej ze strony Czechosłowacji.

Nowe odznaczenie Chamberlaina.

Rada municypalna City londyńskiej ofiarowała sir Austenowi Chamberlainowi obywatelstwo honorowe.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zeńska Konferencja św. Wincentego a Paulo urządza gwiazdkę dla ubogich w poniedziałek 21 grudnia br. o godz. 4 tej po poł. w sali klasztorów św Boromeusza. Członkinie zechcą o tem uwiadomić swoich ubogich. Zarząd.

Sępólno. Dnia 31. grudnia 1925 r. o godzinie 10 w Hotelu pod Orłem w Sępólnie odbędzie się walne zebranie Pomorskiego Związku Osadników Rolnych powiatu sępoleńskiego, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności.
4) Wybór Zarządu i delegatów na zjazd Wojewódzki.
5) Wolne wnioski.

Zarząd Wojewódzki P. Z. O. R.

Dział gospodarczy.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie Targowej Komisji
Notowania Cen.

Poznań, dnia 18. 12. 1925 r.

Spędzono: 391	szt. bydła,	1169	szt. świń,
261	szt. cieląt,	306	szt. owiec,
37	szt. wołów,	141	szt. buhaji,
213	szt. krów,	—	szt. kóz.
—	szt. prosiąt.		

Razem 2126 zwierząt.
Placono za 100 kg. żywej wagi za

I. Bydło:

Woły	
pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	92—
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	78—
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	—
e) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	64—

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	--
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	—110
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	—100
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—90
e) liche ssaki	—80
Stadniki:	
a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste młodsze	76—
Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7,	94—
c) starsze wytuczone krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	78—
d) mierne odżywione jałowki i krowy	64—
e) licho odżywione krowy i jałówki	46—

III. Owce:

b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	66—
c) miernie odżywione skopy i owce	50—

IV. Swinie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	153—
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	143—154
d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	148—
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	136—
f) maciory i późne kastraty	—150

Przebieg targu ożywiony.

Giełda Gdańska.

dnia 19 grudnia 1925 r.

kupno 100 złot.	54.93 guld. gd.
sprzedaż 100 złot.	55.07 guld. gd.
Dolar ameryk.	5.25 guld. gd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc styczeń

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,53 złotych**

______ dnia ______ 1926

Imię i nazwisko ______

miejscowość ______

ulica ______

skwitowanie poczty ______

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc styczeń

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,53 złotych**

______ dnia ______ 1926

Imię i nazwisko ______

miejscowość ______

ulica ______

pokwitowanie poczty ______